

Była to głupia miłość – Seweryn Krajewski (czerwone gitary)

To się stało na wiosnę,
Kiedy śniegi ciemniały,
Kiedy wiatr mokrej ziemi zapach niósł
Przyszła tak nieczekana,
Przyszła tak nieproszona,
Razem z wiosną tak przyszła pod mój próg

Była to głupia miłość,
Która ze mnie zakpiła,
Nieuchwytna i zwiewna niby mgła
Czasem tkwi w zapomnieniu,
To znów drży w uniesieniu -
Było tak, wciąż pamiętam, było tak

Była to głupia miłość
Dawno już się skończyła,
Czasem tylko mi tamtej wiosny żal
Była to głupia miłość
Była to głupia miłość
Czemu więc tej miłości tak mi brak?

Nieraz skoczy do oczu,
Całą prawdę wygarnie,
Krzyknie, że dłużej nie chce ze mną być
Czasem znów, pełna skruchy,
Uśmiech ma tylko dla mnie
Tylko Ty - wyzna cicho - tylko Ty

Gasły dla mnie jutrenki,
Gasły dla mnie wieczory
Tak mi jej brakowało po złym dniu!
I czekałem, by przyszła,
Żeby we mnie rozbłysła,
Żeby mnie we władanie wzięła znów

Była to głupia miłość
Dawno już się skończyła,
Czasem tylko mi tamtej wiosny żal
Była to głupia miłość
Była to głupia miłość
Czemu więc tej miłości tak mi brak?

Było w niej coś lekkiego,
Było w niej coś zwiewnego,
Była wciąż jak wiosenny, ciepły wiatr
Pełna życia, szalona,
Pełnią wiosny natchniona
Chciałem z nią fruwać w chmurach niby ptak

Była to głupia miłość
Dawno już się skończyła,
Czasem tylko mi tamtej wiosny żal
Była to głupia miłość
Była to głupia miłość
Czemu więc tej miłości tak mi brak?



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych